

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 18 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 226

Robotnicza Łódź pracą utrwala pokój buduje lepsze, socjalistyczne jutro

Obrady dzielnicowych Konferencji Obróńców Pokoju

Ludność robotniczej Łodzi gorąco manifestuje swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju. Na odbywających się dzielnicowych konferencjach wyborczych mieszkańcy naszego miasta, wybierając delegatów na I Polski Kongres Pokoju, żywiołowo protestują przeciwko nieczym zakusom podżegaczy imperialistycznych, usiłujących wywołać nową potęgę wojenną. Udzielając zdecydowanej odprawy podżegaczom, masy pracujące naszego miasta podejmują nieustannie nowe zobowiązania produkcyjne, którymi pragną przyczynić się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

W dniu 16 sierpnia br. odbyła się konferencja mieszkańców dzielnicy Górna - Prawa.

W obszernej sali świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej zgromadzili się liczni przedstawiciele tejże dzielnicy.

Na twarzach zebranych maluje się powaga i skupienie, wszyscy słuchają z uwagą ob. Ciesielskiego, który mówi o stale wzrastającej potęgze obcy pokoju, o solidarności wszystkich uczciwych ludzi, którzy jednomyślnie potępiają napad amerykańskich agresorów na Koreę.

Po wygłoszeniu przemówienia wywiązuje się ożywiona dyskusja. Gromkimi oklaskami witają zebrani zobowiązanie załogi Łódzkiego Zakładów Gumowych — Wytównia Nr 6, która podaje do wiadomości ob. Szczepański:

„Zaloga nasza zobowiązuje się na czesć Kongresu Pokoju dokonać usprawnień na parach konfekcyjnych: dać dziennie 200 par obuwia więcej, co przyniesie 15.967,826 zł. oszczędności w stosunku rocznym“.

Podobne owoce spotykają ob. Zofię Marczak, pracownicę ZPO „Wół czanka“, gdy oznajmia, że zobowiązuje się dla uczczenia Kongresu pod wyższy swą produkcję o 1 procent (ilościowo) oraz o 2 proc. (jakościowo).

Kilkakrotnie przerywane okrzykami na czesć obróńców pokoju było przemówienie ob. Wilezińskiej, która m. in. oświadczyła:

„Głos robotniczej Łodzi woła o pokój. Robotnicza Łódź chce spokojnie pracować przy swych warsztatach i maszynach, chce w pokoju budować lepsze, socjalistyczne jutro“.

Oświadczenie ob. Wilezińskiej zebrani zagłuszają gromkimi oklaskami i okrzykami. Sala długo rozbrzmiewa słowami: Pokój — Stalin — Pokój — Bierut.

Po dokonaniu wyboru Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Pokoju, przystąpiono do wyboru delegatów na Ogólnopolski Kon-

gres Pokoju. Wybrani zostali: ob. Kazimierz Chudzia, aktywista społeczny, robotnik ZPB im. St. Dubois oraz poeta, Igor Sikirycki.

Onegdaj w świetlicy Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego odbyła się Konferencja Pokoju Dzielnicy Widzew. Za stołem przewodniczącym zasiadł: Maria Gorgolewska — sekretarz Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, Cecylia Sierankowska — przewodnicząca ZPB im. 1 Maja, Stefan Woźniak — przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju. Przewodniczył zebraniu ob. Stanisław Gwizdała.

Liczni mówcy, członkowie bloków i dzielnicowych komitetów obróńców pokoju, w dyskusji nad referatem wygłoszonym przez przedstawiciela Komitetu Dzielnicowego, wskazywali na zadania, stojące przed bojownikami o pokój, podkreślając, że zwiększenie produkcji i przedsięwzięcia wykonania planów — to nasz najistotniejszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Przedstawiciel królowskich kolejarzy, Mieczysław Wdź, oświadczył: „Zbliżają się przewozy jesienne — największe nasilenie naszej kolejarzkiej pracy. Wykonamy zadania stojące przed nami, dowieziemy do Czerwonej Łodzi i węgla, i siarce, i żywność, bo my, widzimy ko-

lejarze, dobrze zdajemy sobie sprawę, że wzmocniona, codzienna praca najsukcesyjniej walczymy o pokój“.

Ob. Kazimierz Berłowski w imieniu Zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju ZPB im. Hanki Sawickiej oznajmił:

„Wykonanie Planu Sześciolletniego — to najlepsza odpowiedź podżegaczom wojennym, to budowa trwałego pokoju. Dlatego my, robotnicy z ZPB im. Hanki Sawickiej, postanowiliśmy na czesć Kongresu Pokoju przyczynić się do przyspieszenia wykonania planu i podjęliśmy zobowiązania produkcyjne. Zaloga przedziału postanowiła dać w sierpniu br. produkcję większą o 1,5 procent niż w lipcu, zaloga skrawalni — zwiększyć produkcję o 0,5 procent, w szpaleru postanowiono zaoszczędzić 21 milionów zł.“

Wypowiedzi powyższe zebrani przyjmowali długotrwałymi oklaskami i okrzykami na czesć pokoju. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Towarzystwa Bieruta, na czesć Związku Radzieckiego, ości pokoju i Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzystwa Stalina.

Po dyskusji wybrano stały Dzielnicowy Komitet Obróńców Pokoju oraz delegatów na Konferencję Wojewódzka i na Kongres Pokoju.

Czerwony Widzew na Pierwszym Polskim Kongresie Pokoju, reprezentować będą: ob. ob. Regina Sielicka — urzędniczka CZMPWi, Maria Augustyniak — tkaczka, przewodnicząca ZPB im. Stalina i Janina Zalewska — instruktorka przedziału ZPB im. Hanki Sawickiej.

Przerwanie frontu pod Czindżu

Oddziały Armii Ludowej operują na zapleczu linii obronnej Mac Arthura

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że naczelny dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w godzinach rannych dnia 16 sierpnia, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej kontynuowały natarcie.

Wojska Armii Ludowej, nacierające w kierunku Henphun, pokonały zaciety opór przeciwnika i w dniu 12 sierpnia wyzwoliły Henphun — ważny punkt obrony przeciwnika, znajdujący się na południowy zachód od Taegu.

Po zadaniu nieprzyjacielowi ciężkich strat, oddziały Armii Ludowej wyzwoliły Keson — uciążliwy

punkt obronny wojsk amerykańskich. Wojska ludowe wzięły przy tym znaczną zdobycz w tym 12 dział 105 mm, 9 dział 15 mm, 13 czołgów, 157 pojazdów mechanicznych itp.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że dowództwo amerykańskie w Korei ogłosiło w dniu 16 bm. po południu komunikat, stwierdzający, że na przyczółku mostowym w pobliżu Jongsan wojska północno - koreańskie podwoły swój stan posiadania w ciągu ostatnich 24 godzin i nacie rają, posuwając się naprzód w kierunku wschodnim. Po obu stronach są poważne straty.

W rejonie miejscowości Waegwan przeprowadziły się przez rzekę Nakdong nowe oddziały północno - koreańskie wyposażone w czołgi. Na północ od Waegwan oddziały południowo-koreańskie cofnęły się o 2 tysiące jardów.

Na froncie południowym na wschód od Czindżu przeszło 1.300 żołnierzy północno - koreańskich przebiło się przez pozycje amerykańskie w kierunku wschodnim i rozwija działalność bojową na zapleczu armii amerykańskiej.

Ciężkie bombowce amerykańskie zrzuciły znaczną ilość bomb na punkty, znajdujące się na północny zachód od Waegwan. 10 wsi, na które lotnicy amerykańscy zrzucili bomby, stanęło w płomieniach.

Obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju



PROF. JOLIOT-CURIE

PRAGA (PAP). — W środę 16 bm. po południu prof. Joliot-Curie otworzył obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Sekretarz generalny Stałego Komitetu Jean Laffitte złożył sprawozdanie z przebiegu akcji zbieżnej podpisów pod Apellem Sztokholmskim, przejawili się w dalszym rozszerzeniu zakresu zarówno podstawowych organizacji jak i organów kierowniczych tego ruchu.

Po sprawozdaniu Laffitte'a rozpoczęła się dyskusja.

W posiedzeniu wzięli udział: wice przewodniczący Biura Guy d'Arboussier, generalny sekretarz SFZZ — Louis Saillant, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, wice przewodnicząca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju Hołinowa-Spurna, przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju we Włoszech — Pietro Nenni, John Ronge, jak również sekretarze Gołej (ZSRR), prof. Moss (USA), Fenorelta Montagu (Włochy) i de Grada (Włochy).

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Akcja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — stwierdził Jean Laffitte — powinna zmierzać przede wszystkim do ograniczenia wszelkich zbrojeń i do jak najbardziej stanowczego potępienia propagandy wojennej i przygotowań wojennych.

Mówca apelował, aby masowy ruch obróńców pokoju, jaki rozwinął się w związku z kampanią zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, przejawili się w dalszym rozszerzeniu zakresu zarówno podstawowych organizacji jak i organów kierowniczych tego ruchu.

Po sprawozdaniu Laffitte'a rozpoczęła się dyskusja.

W posiedzeniu wzięli udział: wice przewodniczący Biura Guy d'Arboussier, generalny sekretarz SFZZ — Louis Saillant, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, wice przewodnicząca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju Hołinowa-Spurna, przewodniczący Komitetu Obróńców Pokoju we Włoszech — Pietro Nenni, John Ronge, jak również sekretarze Gołej (ZSRR), prof. Moss (USA), Fenorelta Montagu (Włochy) i de Grada (Włochy).

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

Wśród wziętych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostad Dłuski i Leon Kruczkowski.

HASŁA POKOJU

Cały nasz kraj żyje przygotowaniem do I Polskiego Kongresu Pokoju. Wspaniałe zobowiązania produkcyjne, podjęte przez polską klasę robotniczą na apel załogi ko palni im. Wierzyńskiej, która m. in. oświadczyła:

„Głos robotniczej Łodzi woła o pokój. Robotnicza Łódź chce spokojnie pracować przy swych warsztatach i maszynach, chce w pokoju budować lepsze, socjalistyczne jutro“.

Oświadczenie ob. Wilezińskiej zebrani zagłuszają gromkimi oklaskami i okrzykami. Sala długo rozbrzmiewa słowami: Pokój — Stalin — Pokój — Bierut.

Po dokonaniu wyboru Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Pokoju, przystąpiono do wyboru delegatów na Ogólnopolski Kon-

więcej maszyn, więcej tkanin! Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w walkę o pokój!“ — głosi jedno z hasł na nasz Kongres.

W tym wielkim dziele wzmocnienia sił pokoju nie może zabraknąć ani jednego Polaka, godnego tego imienia. „Pokój jest drogi każdemu z nas! Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa!“ Polski Komitet Obróńców Pokoju zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, specjalne hasła poświęcając udziałowi w walce o pokój kobiet i młodzieży.

Polskie masy pracujące zapisały już piękne karty w dziejach walki o pokój. 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, zobowiązania produkcyjne wykonane i przekroczone, zaciśnięcie więzów z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a przede wszystkim z czołową siłą i opoką światowego frontu pokoju — Z

Pod hasłem walki o pokój o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce

ZMP skupia w swych szeregach młodzież miast i wsi

WARSZAWA (PAP). — Obradujące w pierwszych dniach sierpnia Plenum Rady Naczelnej ZMP podjęło uchwałę, której treść podajemy w streszczeniu.

Na wstępie uchwała charakteryzuje rozwój sytuacji politycznej w okresie 2 lat działalności ZMP, podkreślając wzrost sił światowego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki.

„Naszym zadaniem — stwierdza uchwała — jest skupić pod hasłem walki o pokój, przeciwko jego wrogom — przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym oraz ich poplecnikom i agentom, rekrutującym się w kraju z niedobitków rozstrzelanej reakcji — wszystkich uczciwych młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice”.

„Związek Młodzieży Polskiej — masowa organizacja młodzieży robotniczej, młodzieży ludu pracującego miast i wsi — winien być pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce klasowej i w budownictwie socjalistycznym. Młodzież polska musi znaleźć się w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu, musi cały zapal swój i entuzjazm oddać sprawie tego budownictwa. Młodzież robotnicza stanowi przodującą siłę młodego pokolenia i trzon jego bojowej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przywódca i wychowawca młodego pokolenia narodu polskiego w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności z wszystkimi ludami świata, walczącymi o pokój i wolność, o demokrację i socjalizm — jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterów Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomolu — wiernego pomocnika Wszechrządkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Partii Lenina — Stalina.

Ideologia Związku Młodzieży Polskiej jest marksizm — leninizm, niezwyrodną nauką Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina”.

Uchwała mówi następnie o przeobrażeniach, jakie nastąpiły wśród młodzieży polskiej pod wpływem wielkich osiągnięć sił demokracji i socjalizmu, — przypomina o umocnieniu jednolitości i wzroście szeregow ZMP oraz omawia sukcesy Związku w mobilizacji młodzieży do wykonania zadań przodkowej gospodarczej i społecznej.

Wyrazem tego jest udział ponad

Uchwała Rady Naczelnej ZMP

270 tys. młodzieży we współzawodnicztwie, 5.900 Brygad Młodzieżowych w przemyśle, ok. 1.000 młodzieżowych brygad w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

„Mimo znacznych osiągnięć — stwierdza uchwała — ZMP nie nadążył jednak w swej pracy za rosnącymi zadaniami, jakie stawia przed nim Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z całym obozem demokratycznym”.

Po pierwsze, ZMP niedostatecznie spełniał swą rolę przywódcy i organizatora robotniczej, wiejskiej i uczącej się młodzieży w budowie socjalistycznej.

Po drugie, ZMP niezadawalająco pomagał Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce z demokracją i socjalizmem przeciwko wrogom ludu. Źródła tych dwóch braków w pracy Związku tkwią w tym, że:

- 1) ZMP — a zwłaszcza jego kierownictwo — był niewystarczająco związany z życiem mas młodzieży — szczególnie robotniczej.
- 2) Związek nie prowadził należytej pracy ideologicznej — oświatowej.
- 3) ZMP nie był dostatecznie związany z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Uchwała stwierdza, że wielkie zadania budownictwa socjalistycznego w Polsce wymagają przewartościowania tych braków w pracy ZMP, wymagają zasadniczego przełomu w działalności Związku.

Podkreślając konieczność zasadniczego przełomu w działalności Związku, uchwała wskazuje następujące sposoby przewartościowania braków:

PO PIERWSZE, ZMP winien znacznie wzmocnić i rozszerzyć swą pracę ideologiczno — wychowawczą. Trzeba rozwinąć platformę ideologiczną i opracować nową deklarację ideową — programową oraz statut ZMP. W tym celu Rada Naczelna ZMP postanawia zwołać pod koniec bież. roku II Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Przykład i doświadczenia leninowskiego Komsomolu winny być dla wszystkich organizacji ZMP — oświatowej pomocą w pracy.

PO DRUGIE, ZMP winien śmiało mobilizować wszystkie siły młodzieży do walki o wykonanie 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i budowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Z porównawczymi perspektywami Planu 6-letniego i zadaniami wynikającymi z tego planu należy zapoznać całą młodzież.

W przemyśle organizacje ZMP-owskie winny podjąć wszelkie wysiłki,

aby znacznie zwiększyć udział młodzieży w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Organizacje ZMP-owskie winny rozwinąć szeroką działalność w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży w przemyśle, pomagając w wysuwaniu najlepszych młodych robotników na odpowiedzialne stanowiska.

Na wsi Związek winien pomagać Partii we wzmocnieniu sojuszu robotniczo — chłopskiego, podnoszeniu produkcji rolnej, w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej.

„ZMP-owcy — na traktory! Maszyna to Twój przyjaciel!” — pod tymi hasłami koła wiejskie powinny rozpowszechniać zamyślenie do techniki wśród młodzieży chłopskiej.

W szkolnictwie organizacje ZMP-owskie winny pomagać Partii, pomagając nauczycielom w walce o socjalistyczną treść i wyniki nauczania. Trzeba rozwinąć także formy walki o postępy w nauce i podniesienie jej poziomu, jak organizowanie kółek naukowych i pomocy dla pozostających w tyle, młodzieżowe konkursy — śladem tegorocznych olimpiad matematycznej, dyplomów ZMP-owskie dla przodowników nauki, częste omawianie sprawy postępu w nauce na zebraniach ZMP-owskich.

Nasza młodzież szkolna winna się czuć ściśle związaną z młodzieżą robotniczą i z jej zmaganiem o wykonanie Planu 6-letniego.

PO TRZECIE, ZMP winien stale podnosić swą czujność rewolucyjną i gotowość bojową, aby pomagać w walce toczącej się przeciw wrogom ludu, uniemożliwiając agentom zagranicznemu wywiadu i dywersantom.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na próby szerszenia rozkładu moralnego wśród młodzieży, pijaństwa, zakłamania i obłudy. Zagadnienia moralności socjalistycznej winny zajmować poważne miejsce w pracy wychowawczej ZMP.

PO CZWARTE, ZMP, musi pogłębić więź z szerokimi masami młodzieży, wzmocnić robotniczy trzon Związku i usprawnić pracę wszystkich ogniw organizacyjnych.

Biorąc pod uwagę konieczność rozszerzenia wpływu ZMP na młodzież, która kończy szkołę podstawową i opuszcza szeregi organizacji harcerskiej — Rada Naczelna ZMP postanawia obniżyć dołną granicę przyjmowania do ZMP z 15 na 14 lat.

W celu większego związania młodzieży studenckiej zorganizowanej w ZAMP z masami młodzieży robotniczej i pracującej chłopstwa oraz w celu zwiększenia oddziaływania ZMP na dzieci uczące się w szkołach podstawowych, Rada Naczelna ZMP poleca Zarządowi Głównemu przygotować wcielanie do końca br. automatycznej dotąd organizacji ZAMP do Związku Młodzieży Polskiej oraz włączenie aparatu etatowego ZHP do aparatu zarządów ZMP-owskich na wszystkich szczeblach.

Należy rozbudować liczebnie organizacje ZMP-owskie wśród młodzieży robotniczej — kładąc szczególny nacisk na najbardziej wartościowe elementy — a na wsi — przez lepsze niż dotąd oparcie organizacji wiejskich ZMP o młodzież spośród robotników rolnych i biedoty.

Należy wzmocnić pracę ZMP-owską w jednostkach „SP”, „Służba Połose” powinna stać się jednym

z głównych instrumentów i podstawową bazą działania ZMP.

PO PIĄTE, ZMP winien szeroko rozwinąć pracę nad przygotowaniem młodzieży do obrony kraju.

W końcowej części uchwała podkreśla, że ZMP winien całą swą pracą mocniej związać się z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

„Naszą dumą, będzie — głosi uchwała — jeśli najlepiej spośród członków Związku Młodzieży Polskiej staną się godni przyjęcia do PZPR”.

W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu, Związek Młodzieży Polskiej winien stać się bojowym pomocnikiem i rezerwą naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Acheson: Wspaniale, mister Truman! Jest pan teraz stu procentowym zdobywcą świata

„W walce o pokój, szczęście i radość nigdy nie braknie nas”

Manifestacja braterstwa młodzieży w Nicei

10 tys. uczestników zjazdu zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że pomimo szklan z obu stron władz ponad 10 tysięcy młodzieży zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu w związku z pokojowym zjazdem młodzieży francuskiej i włoskiej.

W Nicei, Mentonie, Cannes i innych miejscowościach wybrzeża odbyły się manifestacje młodzieży pod hasłem pokoju i przyjaźni między narodami.

Sportowcy włoscy w czasie uroczystości, która odbyła się przed pomnikiem poległych bohaterów ruchu oporu w Nicei, wyczęli młodzieży francuskiej symboliczne godło swych sztafet.

W imieniu światowego Komitetu Obronców Pokoju przemawiał Picasso, wskazując na doniosłą rolę młodzieży w akcji sztokholmskiej.

We wtorek odbyło się braterskie spotkanie młodych republikanów hiszpańskich i niemieckiej młodzieży demokratycznej. Jeden z młodych Hiszpanów opowiedział, jak młodzież hiszpańska we Francji zebrała 30 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Przedstawiciel młodzieży niemieckiej wśród burzy oklasków oświadczył, że liczba członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej przekroczyła 2.300 tysięcy osób. Dnia 1 i październik odbędzie się ogólnoniemiecki kongres młodzieży w Dortmundzie.

Kutty Hookam w imieniu 70 milionów członków światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przywitał uroczyste zjazdy.

Nie milknąca burza oklasków powitała delegację młodzieży radzieckiej — Orłowa.

Oprócz delegacji młodzieży włoskiej, która przybyła autobusami przez granicę, inna grupa włoska przybyła do Nicei pociągami.

Przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój departamentu Alpes — Maritimes serdecznie powitał tę grupę młodzieży włoskiej. Dworzec był otoczony tysiącami francuskich chłopców i dziewcząt, którzy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni francusko-włoskiej i pokoju.

Również delegacje Wietnamskiej i Arabów z Afryki Północnej rozbiły już namioty na Lazurowym Wybrzeżu. Tysiące młodzieży robotniczej Paryża przybyło wszelkimi środ-

kami transportu. Z udziałem młodzieży paryskiej odbyło się spotkanie z grupą kolaryz wiośkich, którym, mimo trudności czynionych przez francuską i włoską policję, udało się przybyć na zjazd.

13-osobowa delegacja polskiej młodzieży pracującej z departamentów Nord i Pas de Calais, którą żegnała uroczyste Polonia w Lens, przybyła do Nicei. Przewodniczącą delegacji, młody górnik Tadeusz Dziergowski, zebrał 4.600 podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Wśród dziewcząt wybiła się na czoło Stanisława Sławinska, która w kolonii Saille — Labourse zebrała 1.650 podpisów.

W ciągu drogi delegatom polskim udało się zebrać jeszcze 823 podpisy.

Przybycie Polaków wywołało w Nicei powszechny entuzjazm. Delegacja polska witała na dworcu w strachach ludowych przybywających Włochów.

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z rozpoczęciem zjazdu nicejskiego większa część sztafet pokojowych przybyła już do Nicei.

Amerykanie zwalniają z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

odsiadujących kary na mocy wyroku Trybunału Norymberskiego

BERLIN (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne podały oficjalnie do wiadomości, że w dniu 16 bm. wypuszczono na wolną stopę z więzienia w Landsberg następujących hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia na podstawie wyroków, wydanych w Norymberdze:

- 1) **FRIEDRICH FLICK**, jeden z największych przemysłowców niemieckich, b. hitlerowski dyrektor koncernu „Vereingete Stahlwerke”. Flick odbywał karę więzienia za udział w wojnie agresywnej, udział w mordach i grabieżach na terenach okupowanych przez hitlerowców, za spowodowanie śmierci setek tysięcy robotników, ścigających przymusowo do pracy w Niemczech z rozmaitych krajów okupowanych.
- 2) **WALTER DARRE**, b. hitlerowski

minister rolnictwa, przywódca chłopskiej organizacji narodowo-socjalistycznej, który odbywał karę więzienia za zbrodnie przeciwko ludzkości, udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.

- 3) **FRITZ TER-MEER**, b. dyrektor I. G. Farbenindustrie, odpowiedzialny za udział w przygotowaniu wojny agresywnej, w zbrodniach przeciwko ludzkości, w grabieżach na terenach okupowanych przez hitlerowców, a w szczególności za masowe morderstwa popełnione na ludności cywilnej. Fritz Ter-Meer osobiście zorganizował produkcję gazu „Cyklon B”, przy pomocy którego hitlerowcy zatruli miliony ludzi.
- 4) **HEINRICH LEHMANN**, b. dyrektor naczelny zakładów Kruppa,

odpowiedzialny za zbrodnie przeciwko ludzkości, udział w wojnie agresywnej, grabież na terenach okupowanych przez hitlerowców, udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.

- 5) **KURT ROTHEBERGER**, b. sekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie sprawiedliwości, odpowiedzialny za udział w mordowaniu przeciwników reżimu hitlerowskiego, za opracowanie ustawodawstwa rasistowskiego, autor dekretów wymierzonych przeciwko ludności krajów okupowanych przez hitlerowców.
- 6) **RUDOLF LEHMANN**, b. hitlerowski szef wojskowy, odpowiedzialny za udział w mordowaniu jeńców wojennych i przeciwników reżimu hitlerowskiego.
- 7) **KARL RASCHE**, b. dyrektor Banku Drezdeńskiego. Brał udział w finansowaniu ruchu narodowo-socjalistycznego i wojny agresywnej Hitlera. Uczestniczył w grabieżach krajów okupowanych przez hitlerowców.
- 8) **OTTO DIETRICH**, b. szef wydziału prasowego przy hitlerowskim sztabie generalnym, odpowiedzialny za zbrodnie przeciwko ludzkości oraz za okrucieństwa wobec cywilnej ludności w krajach okupowanych przez hitlerowców.

Amerykańskie władze okupacyjne uzasadniły zwolnienie wyżej wymienionych zbrodniarzy wojennych ich „dobrym sprawowaniem się w więzieniu”.

Agencja ADN dowiaduje się, że zwolnienie 8 zbrodniarzy wojennych pozostaje w związku z amerykańsko — angielskimi planami ponownego uzbrojenia Niemiec Zachodnich i utworzenia armii zachodnio — niemieckiej. W najbliższym czasie nastąpi zwolnienie dalszych zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia w Niemczech Zachodnich.

Wyrok na złodzieja pamiątek narodowych

Ks.lliński skazany na karę 4 lat więzienia i grzywnę w wysokości pół miliona zł

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu procesu przeciwko ks. Ilińskiemu i jego współzłodziejom, Sąd Apelacyjny w Warszawie wysłuchał opinii biegłego, stwierdzającego autentyczność listu Tadeusza Kościuszki, który osk. Iliński usiłował wywieźć za granicę. Po przeprowadzonej ekspertyzie wygłoszone zostały przemówienia stron oraz zapadł wyrok, skazujący osk. Ilińskiego na 4 lata więzienia i 500.000 zł grzywny, osk. Marciniakową na 2 lata więzienia, osk. Zych-Brejterową na 1 i pół roku więzienia i 75.000 zł grzywny i osk. Nowicką na 1 rok więzienia i 50.000 zł grzywny. Sąd zlecił również przekazanie listu Tadeusza Kościuszki Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Powołany przez urząd prokuratorski biegły — dyrektor Archiwum Miejskiego, Aleksy Bachulski, stwierdził stanowczo, że zarówno oględziny zewnętrzne w postaci badania charakteru pisma, jak analiza papieru, znaków wodnych i zebekowania papieru, wreszcie atramentu, jakim list był napisany dowodzą niezbicie autentyczności dokumentu. Odnośnie treści listu i jego adresata dyr. Bachulski stwierdził, że pisany on był do gen. Krzysztofa Dunin-Karwickiego i długi czas przechowywany był przez rodzinę generała w miejscowości Mizocz, pow. ostrowskiego. Dane te opiera dyr. Bachulski na

fakcie, iż list ten lub jego wyjątki publikowane były na łamach pisma „Ateneum” w latach 1881 i 1882 oraz wykorzystany był przez znanego historyka polskiego Korzona w monografii, która tenże wydał w roku 1894. Omawiając dalej przeprowadzoną na ekspertryze biegły podkreślił olbrzymią wartość naukową dokumentu, jak również doniosłą jego wagę jako pamiątki narodowej. Niemożliwe jest wycenienie wartości dokumentu, jak niemożliwe jest wycenienie wagi uczuciowej, jaką naród polski przywiązuje do swych pamiątek historycznych.

Po wysłuchaniu opinii biegłego Sąd Apelacyjny udzielił głosu prokuuratorowi.

Omawiając przestępstwa, dokonał przez osk. Ilińskiego, Marciniakową, Zych i Nowicką, rzecznik oskarżenia stwierdził, że są one czymś więcej niż przestępstwami, są przestępstwami, które zagrażają nie tylko państwu, ale i przetrwaniu państwa. Przestępstwa dewizowe, „akich dopuścili się oskarżeni mieli szczególnie szkodliwy charakter w okresie wytyczonych prac nad wykonaniem Trzyletniego Planu budowy kraju. Tak ogromnie potrzebne dewizy służyły oskarżonym do spekulacji i nieuczciwych transakcji. Zakupienie dla tych samych spekulacyjnych celów nieocenionej wartości pamiątki narodowej

i chęć wywiezienia jej oraz sprzedaż w obec ręce, rzuca właściwie światło na osobę głównego oskarżonego ks. Ilińskiego. Sylwetkę jego malują jaszkrawo usiłowanie nielegalnego przekroczenia granic Państwa Polskiego oraz przebieg przygotowań do ucieczki. Oskarżony rozważał z cynizmem wymiar kary, jaka groziłaby mu w wypadku aresztowania. Mgliste cele „studiowania organizacji szkolnictwa amerykańskiego”, przygotowywanie materiałów do pracy doktorskiej — to płaszczki dla pokrycia podejrzanego działania i częstych wyjazdów za granicę za paszportem Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalność ta sięga niewątpliwie swymi korzeniami do okresu okupacji, kiedy osk. Iliński wiązał się z najbardziej reakcyjnymi elementami grupującymi się wokół tzw. „delegatury rządu”.

Charakteryzując osobę oskarżonego Ilińskiego prokurator podkreślił, że „podróże” te i tryb życia oskarżonego wymagały poważnych funduszy, które czerpał bądź to z darowizn społecznych, bądź też z machinacji czarno — giełdziarskich.

Kłopoty Mac Arthura „Niewidzialne mosty”



nieprzebyta przeszkoda dla elitarnych wojsk amerykańskich, nie jest przeszkodą dla armii ludowej. Ta bowiem broni ojczyzny!

Wojska ludowe utworzyły przy czołki mostowe na rzeczce Nak-tong, przygotowując się do wyzwolenia Taegu, ostatniego dużego miasta w rękach Amerykanów. Mac Arthur chciał przynajmniej na krótko uprzyjemnić życie swoim wielbicieleom i wydał komunikat, że wszystkie przy czołki mostowe zostały zlikwidowane. Radość była ogromna. Cie szono się w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu. Jedną z gazet paryskich podała nawet nadzwyczajny dodatek. Co się zaś okazało w rzeczywistości? W tym właśnie czasie wojska ludowe rozszerzyły swoje przy czołki i podniosły ich efektywność. Doniosła o tym „nieporozumieniu” z wielkim żalem faszystowska gazeta „Aurore”, dodając: „wiadomości z Korei są dużo gorsze, niż przypuszczano. Wszystko wskazuje na to, że północni Koreańczycy nie stracili ze swego ofensywnego wirtuozyzmu”.

W związku z tymi przy czołkami amerykańscy korespondenci skarżą się, że lotnictwo Mac Arthura napotyka na ogromne przeszkody przy bombardowaniu przepraw przeciwnika. O co chodzi? Wojska koreańskie, okazują się, używają specjalnych mostów. Płaszczyzna mostu znajduje się kilkadziesiąt centymetrów pod wodą i jest niewidoczna dla lotników.

Należy stwierdzić, że nie tylko mosty są niewidoczne dla amerykańskich agresorów. Nie dostrzegają oni w Korei czegoś o ważniejsze jest od mostów na rzeczce. Nie dostrzegają mostu niewzruszonego i nierozwalnego, jaki łączy cały naród koreański z jego bohaterką armią. Ten właśnie most decyduje o losach wojny koreańskiej. Dzięki niemu Armia Ludowa kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

J. S.

Złe się dzieje w Korei. Zdecydowanie coraz gorzej. Mimo najlepszych chęci korespondentów amerykańskich nie są w stanie donieść niczego przyjemnego ani po cieszącego. W Korei jest coraz gorzej. Oczywiście, z wojskami Mac Arthura!

Ofensywa podjęta przez najlepsze oddziały amerykańskie (dywizja strzelców morskich) na froncie południowym utknęła na martwym punkcie. A jak wiadomo, z ofensywą tą związane w Waszyngtonie duże nadzieje. Tra biono o niej głośno przez kilka dni. A skończyło się na gorzkim rozczarowaniu. Strzelcom morskim grozi okrażenie.

Na froncie wschodnim wojska Koreańskiej Armii Ludowej zjawiały się nieoczekiwanie w okolicy portu Pohang i po krótkich walkach wyzwoliły miasto, które było ważną bazą armii amerykańskiej. Rzecz w tym, że do wództwo amerykańskie w ogóle nie dopuszczają nawet możliwości pojawienia się na tym odcinku wojsk koreańskich. Miał im w tym przeszkodzić łańcuch górski. Ale widocznie to, co jest

Olbrzymie trzęsienie ziemi

zanotowało obserwatorium w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — Krakowskie obserwatorium astronomiczne zanotowało we wtorek dnia 13 bm. olbrzymie trzęsienie ziemi. Początek trzęsienia, odległego o około 6,5 tys. kilometrów, przypała między godziną 15 — 16, zaś maksimum natężenia na godz. 15.41.

Sejsmografy notowały ruchy ziemi przez około trzy godziny.

Zadania przemysłu odzieżowego w Planie Sześcioletnim

Pięciokrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1946

Zadaniem przemysłu odzieżowego jest dostarczenie taniej i praktycznej, a zarazem solidnie wykonanej konfekcji wielomilionowym rzeszom ludzi pracy miast i wsi. Wkraczamy w drugie półrocze Planu 6-letniego, rozporządzamy już bilansem pierwszych sześciu miesięcy tego roku, dlatego też słuszne będzie zastanowienie nad dotychczasowymi osiągnięciami i brakami przemysłu odzieżowego oraz omówienie pokrótce jego najważniejsze zagadnienia i zadania na przyszłość.

ŚCISŁA WSPÓLPRACA Z CENTRALĄ ODzieżOWĄ

Zacznijmy od poruszenia najważniejszej bolączki, jaką było w pewnym okresie niewspółmierne w stosunku do obrotów gromadzenie się zapasów gotowej tzw. małej „cho dliwej” konfekcji w magazynach, a nawet i w sklepach.

Z powodu nie dość rozwiniętej współpracy pomiędzy zakładami produkcyjnymi a aparatem handlowym, niskiej nieraz jakości wyprodukowanych artykułów, zbyt małej ilości wymiarów poszczególnych modeli, w latach 1946—48 utworzyły się w magazynach wielu zakładów przemysłu odzieżowego wielkie remanenty gotowych wyrobów, zamrażając znaczne ilości środków obrotowych.

Sprawa ta została częściowo rozwiązana dopiero na przełomie lat 1949/50. Przemysł odzieżowy podjął ścisłą współpracę z Centralą Odzieżową, wydano odpowiednie zarządzenia, regulujące termin i szybkość obrotów wyprodukowanymi artykułami, usprawniono procesy technologiczne, zreorganizowano zaopatrzenie w surowce, położono specjalny nacisk na jakość produkcji. Upięknionych zostało 70 procent posiadanych remanentów.

Rok bieżący przyniósł dalszą poprawę na wszystkich wymienionych odcinkach, dowodem czego jest stale podnoszenie się jakości produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności. Plan produkcyjny za pierwsze półrocze 1950 roku został wykonany w 106,5 procent.

POWAŻNY WZROST PRODUKCJI

Zadania, jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni, są bardzo poważne. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja wzrosła przeszło pięciokrotnie, a w stosunku do roku 1949 dwa i pół raza. Tak więc np. w roku 1953 płaszczy i sukienek damskich dostarczonych zostanie na rynek pięć razy więcej, niżeli w roku 1949, odzieży dziecięcej dziewięć razy więcej, ubrań i płaszczy męskich — przeszło dwa razy tyle, bielizny pościelowej trzy razy więcej.

Jednocześnie rozszerzony zostanie poważnie asortyment produkowanych artykułów i ich różnorodność. Jeżeli w roku 1948 przemysł odzieżowy rozporządzał 68 modelami płaszczy, sukni, ubrań męskich itp., to w roku 1949 było ich na rynku już 329, a w pierwszej połowie 1950 r. wyprodukowanych zostało 228 nowych, przy czym na drugie półrocze poza już istniejącymi — zostało przygotowanych dalszych 250. Do tego roku każdy model sporządzany był w sześciu wymiarach, obecnie ilość ich, po przeprowadzeniu odpowiednich pomiarów, podniesiona zostanie do 18.

UNOWOCZEŚNIENIE PARKU MASZYNOWEGO

Plan 6-letni przewiduje daleko idącą zmianę urządzeń, maszyn oraz przebudowę tych wszystkich pomieszczeń fabrycznych, które nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej produkcji. Już w roku 1951 wycofane zostaną całkowicie z użycia ręczne maszyny do szycia i zastąpione elektrycznymi. Wprowadzone będą również do produkcji nowe maszyny specjalne.

Ale wszystkie te inwestycje, choć zakrojone na szeroką skalę i o dużym znaczeniu, mogą mieć tylko po średni wpływ na wypełnienie zadań Planu 6-letniego. O jego zwycięskiej, przedterminowej realizacji decydować będzie przede wszystkim przeszło 50-tysięczna rzesza zatrudnionych tu pracowników fizycznych i umysłowych, krojących, majstrów, techników i inżynierów, ich zapał do pracy i wytrwałość przy przewyżnianiu wszelkich przeszkód, wzrost wydajności pracy, systematyczne przekraczanie norm,

rozwój współzawodnictwa, dotrzymywanie zobowiązań długofalowych, dyscyplina pracy, stały dopływ świeżych, wysoko wykwalifikowanych kadr.

ZABEZPIECZYĆ DOPŁYW KADR DO PRODUKCJI

Jeżeli chodzi o wydajność pracy, to średni procent wykonania norm produkcyjnych stale wzrasta i z 81,8 procent w pierwszym kwartale 1949 r. podniósł się do 110 procent w kwietniu 1950 roku. Podobnie przedstawia się sprawa na odcinku współzawodnictwa pracy. Ilość uczestniczących wzrosła z 68 procent (1949) do przeszło 70 (w I kwartale 1950 r.).

Natomiast sprawa kadr, dopływ świeżych sił, podnoszenie kwalifikacji już zatrudnionych, kształcenie nowych sił technicznych, awans społeczny wyróżniających się pracowników — nieabrały jeszcze należnego rozmachu.

Na stanowiska dyrektorów naczelnych poszczególnych przedsię-

wzięciach, 20 kandydatów wysuniętych zostało drogą awansu społecznego, ale dziwnie musi się wydawać na przykład, że wśród nich znalazły się tylko 2 kobiety. To samo zresztą dotyczy ogólnej liczby awansowanych, wśród których na 613 osób znaleźliśmy zaledwie 214 kobiet.

AKTYWIZOWAĆ KOBIETY. SZUKAĆ KADR WŚRÓD KOBIET

A przecież przemysł odzieżowy za trudnią przede wszystkim kobiety i odsetek ich jest tu znacznie większy, aniżeli w jakimkolwiek innym przemyśle (90 proc.). Sprawie tej musza poświęcić szczególną uwagę wszystkie organizacje partyjne i związkowe, dyrekcje fabryk oraz Centralny Zarząd.

Na szeroką skalę zakrojona aktywizacja społeczno-polityczna kobiet oraz stale podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych w przemyśle odzieżowym, stanowi nieodzowny warunek pomyślnej realizacji Planu 6-letniego.

Sprawa wysuwania kadr, obok siatego podnoszenia wydajności pracy, unowocześnianie parku maszynowego, rozszerzanie ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przyspieszanie obiegu środków obrotowych, obniżanie kosztów własnych wytwarzania, dalsza poprawa jakości produkcji i obsługi konsumenta — to podstawowe zadania, jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni.

(Kryz.)

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujących będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim. W okresie Planu zostanie wybudowanych 723.000 izb mieszkalnych... Trzeba podkreślić, że oddanie do użytku około trzech czwartych miliona izb mieszkalnych, stanowić będzie nie tylko poważne rozszerzenie powierzchni mieszkaniowej, ale daleko idącą jakością poprawę jej charakteru.

Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w 75 proc. w formie nowych, kompletnych osiedli, wyposażone w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje głęboki przełom w warunkach mieszkaniowych mas pracujących. Jednocześnie znaczne sumy zostają przeznaczone na akcję remontową, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach.”

(Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR)

Na froncie współzawodnictwa

Lucyna Skonieczna daje dobry przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego



Jeśli zapytać się w ZPB im. Szymańskiego o najpopularniejszą, przodującą robotnicę, wszyscy wymienią ją kol. Lucynę Skonieczną. Nie tylko młodzież tych zakładów dumna jest z niej, ale również i starsi nie mają dla niej dość słów uznania. Ta młoda tkaczka produkuje bowiem 90 procent i gatunku, a normę swą wykonuje w 115 proc. We współzawodnictwie jej zespół

osiąga w poszczególnych etapach na przemian to pierwsze, to drugie miejsce.

Kol. Skonieczna jest wesoła i pełna życia. Ten dobry humor udziela się jej koleżankom, które cenią ją bardzo i lubią. Poza tym Lucyna Skonieczna nigdy nie opuszcza dni roboczych, ani się nie spóźnia, daje jak najlepszy przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego.

Wzorowa kierowniczka - wzorowego zespołu

O pracy tow. Piotrowskiej z ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Już zdala dostrzegamy znajomą nam postać tkaczki tow. Eugenii Piotrowskiej, obsługującej 6 krusien.

Tow. Piotrowska z ZPB im. Rewolucji 1905 r. jeszcze ubiegłego roku zorganizowała zespół współzawodnictwa pracy, składający się z 10 tkaczek i tkaczy. Od tego czasu zespół jej trzykrotnie już uzyskał pierwsze miejsca w tkalni, otrzymując znaczne premie pieniężne.

W rozmowie z tow. Piotrowską dowiadujemy się, w jaki sposób kieruje ona i troszczy się o członków swego zespołu.

— Otóż do mego zespołu — opowiada tow. Piotrowska — przystąpił

przeważnie najlepsi tkacze. Jest jednak kilka tkaczek, które kiedyś nie uzyskiwały dobrych wyników. Weźmy dla przykładu tkaczki Białoń i Olezak. Obie są młode, choć w tkalni pracują od dość dawna. Kiedy przybyły do zespołu, nie potrafiły jeszcze pracować jak należy.

Otoczyłam je specjalną opieką i po magalim przy każdej trudności. Dziś doskonale same sobie radzą i dają towar, aż miło patrzeć. Jestem teraz z nich bardzo zadowolona.

— Jaki procent normy uzyskujecie? — pytamy.

— Przeciętnie wykonuję bazę w 130 procentach i daję 99 procent produkcji I-go gatunku.

— A cały zespół ile osiąga?

— Zespół mój wykonał ostatnio 117 procent bazy i 74 procent towarów I-go gatunku.

— Czy wszyscy tkacze z waszego zespołu tak samo zabiegają o najwyższą jakość?

— Tak, to jest nasza ambicją. Jeśli ktoś spośród nowych członków nie dostatecznie czuwa nad swą produkcją, początkowo tłumaczę mu i pomagam, a gdy to nie skutkuje,

wówczas usuwamy go z naszego zespołu. Tak było na przykład z tkaczką Szymańską, która mimo naszej pomocy nie chciała pracować, jak należy.

Zespół tkaczki tow. Piotrowskiej przoduje na całej sali. Tow. Piotrowska jest doświadczoną tkaczką, pracuje już w tym zawodzie od 28 lat. Dlatego potrafi odpowiednio kierować zespołem i pomagać swym tkaczkom. A tkacze ma doprawdy do branych. Każdy członek zespołu pracuje uczciwie przy krośnie. Nie marują ani chwili czasu na zbyteczne rozmowy lub spacer. Od chwili po wstaniu zespołu nie zdarzyło się nigdy, aby któryś z członków opuścił dzień, nawet godzinę bez usprawie dliwienia. Marzeniem wszystkich tkaczy tow. Piotrowskiej jest utrzymać jak najdłużej swą pozycję najlepszego zespołu w tkalni.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju tow. Piotrowska pierwsza w tkalni postanowiła przejść z obsługi 6 krosien — na obsługę 8 krosien, aby w ten sposób dać wyraz swej niezłomnej woli walki w obronie pokoju.

M. K.

Zaszczytna walka o tytuł najlepszej przadki

Napływają masowe zgłoszenia do udziału w konkursie Zw. Zaw. Włókniarzy

We wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego prowadzona jest obecnie akcja zapoznawania załóg przedziałów z warunkami konkursu o tytuł najlepszej przadki. Na zebraniach urządzanych w tym celu przez rady zakładowe, omawia się dokładnie regulamin konkursu, mobilizuje się przadki do walki o pod-

niesienie jakości przędzy, o zlikwidowanie wadliwych przykrecań.

„W ZPB im. Kunickiego — pisze nasz korespondent tow. Donder — w tych dniach odbyło się zebranie przedziału A i B. Z przebiegu żywej dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, można wywnioskować, że przadki z prawdziwą radością przyjęły wiadomość o konkursie. Najlepszym tego dowodem był fakt masowego składania podpisów na liście uczestniczących w konkursie. Zorganizowana przez komitet współzawodnictwa naszych zakładów kampania wokół zagadnienia walki o jakość przędzy — przyniosła nadszodzące wyniki: natychmiast po zebraniu zgłosiło się do konkursu 91 procent załogi przedziału. Bez wątpienia w najbliższych dniach do konkursu, który pozwoli nam wydatnie podnieść jakość naszej przędzy, przystąpią wszyscy przadki.

W ZPB im. Harnama urządzono zebrania dla obu zmian. Do konkursu przystąpiła już ogromna większość zatrudnionych tutaj przadek. Wybrano członków sądu konkursowego, do którego weszły między innymi dwie pracownice przedziału. Meżowie zaufania zbierają podpisy na liście uczestniczących w konkursie.

W ZPB im. Dzierżyńskiego na zebranie stawiała się cała załoga przedziału. Przewodniczący rady, tow. Kowalski, dokładnie wyjaśnił zebranym warunki konkursu. Przadki i pomagaczki przyjęły wiadomość o konkursie z wielkim zadowoleniem. Co dzień zgłasza się wielu chętnych, pragnących brać udział w walce o podniesienie jakości produkcji oraz uzyskać nagrodę pieniężną.

W ZPB im. 1 Maja zapoznano z warunkami konkursu załogi prze-

działni średnioprzędnej i cienko-przędnej. Sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach — prawie cała załoga obu przedziałów weźmie udział w konkursie.

Warszawsko-Lódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 4 w Łodzi, wykończyły dla filii „C” z elementów pochodzących z komasacji, 50 stołów biurowych. Stoją one jednak do dnia dzisiejszego w magazynie i z niewiadomych przyczyn nie rozproszadza się ich między reflektantów, których z pewnością nie brak.

A dalej, Załoga filii Nr. 2, podobnie, jak i filia „C”, jako Czynn 1-Majowy, wykończyła z elementów poremamentowych 28 foteli, ale i te również dzieli los stołów biurowych, a ponadto stanowią istną wylegarnię mol.

W zakładach naszych mało uwagi zwraca się też na oszczędność. Np. tapicerzy do pokrycia tapczanów wykrawają z całych sztuk potrzebną ilość pluszu lub gobelinu, a resztki różnej długości idą z powrotem do magazynu. Z tych resztek nie można robić pokryć, gdyż są różnego koloru i gatunku. Ilość tych resztek jest określona na około 350 metrów kwadratowych. Rozmrażają się w nich mole, a towar powoli butwieje.

Dyrekcja wraz z radą zakładową już pół roku temu zwracała się w tej sprawie do władz zwierzchnich naszego przedsiębiorstwa, lecz jak dotąd, nie wydoła żadnych zarządzeń, zaś odpadki wartości kilkuset tysięcy złotych nie tylko że w dalszym ciągu się marnują, lecz

ponadto zajmują miejsce, niezbędne dla bieżącej produkcji.

Czy nie można tych odpadków rozprzedać za pośrednictwem CHPD?

Niewątpliwie tak, tylko władze

zwierzchnie winny bliżej się zająć tym, co się dzieje w podległych im placówkach.

M. Przybyszewski, WŁZPD Nr. 4.

NASI KORESpondENCI

Jak to nazwać?

Wyniki niedbałych remontów

Ostatni deszcz w ubiegłym tygodniu dobitnie wykazał niedbalstwo prac oddziału budowlanego na odcinku remontów dachów fabrycznych. W ZPB im. Kunickiego zalana została przedziałnia średnio-przędna na oddziale B. Przeciękająca z dachów i kanałów woda uszkodziła cylinderek na maszynach przedziałniczych oraz zmoczyła surowiec i gotową przędzę.

Roboty dekararskie, przy których planowano zatrudnić kilka grup, z powodu braku ludzi wykonywane są przez jedną grupę dekararską. Na skutek tego ustalone terminy nie

są dotrzymywane. Poza tym grupa dekararska odrywana bywa od swych zajęć do czyszczenia kanałów ściekowych.

Oddział budowlany postanowił w porozumieniu z robotnikami grupy dekararskiej przystąpić niezwłocznie do remontu dachów na budynku przedziałni średnioprzędnej i ukończyć go w terminie do dnia 1. 9. br. Już wielki czas usunąć dotychczasowe zaniedbania, które fałtanie odbijają się na naszej produkcji.

F. Donder, ZPB im. Kunickiego.

Maszyny rolnicze nie zostały zabezpieczone

W spółdzielni produkcyjnej w Andzejowie zakończono żniwa już przed miesiącem. Natomiast maszyny rolnicze nie zostały należycie zabezpieczone przed zbliżającymi się jesiennymi ślotami. Zniwiarzka oraz siewnik do sztucznego nawozu stoją pod gołym niebem,

moknąc na deszczu. Nikt nie zajął się, aby maszyny zostały umieszczone pod dachem. Kierownictwo spółdzielni winno najrychlej zainteresować się tą sprawą.

E. Jacak, PKF.

To i owo

„Kwalifikacje”

Amerkańskie władze okupacyjne w Trizonii przystąpiły do energicznych przygotowań, mających na celu stworzenie „nowej” armii niemieckiej w charakterze atlantyckiego mięsa armatniego. Środki i sposoby, widzące do tego celu, są — trzeba przyznać — dość oryginalne. Tak np. w strefie okupacji amerykańskiej tzw. urzędy zatrudnienia w większych miastach przekształcone zostały na „rejonowe komendy uzupełnień. Zamiast angażować bezrobotnych do pracy, (której brak) te „urzędy zatrudnienia” rekrutują ich i rekrutują do organizowanych przez spółkę Adenauer — Mac Cloy oddziałów wojskowych.

Najmiej widziani przez komendy rekrutacyjne są b. wojskowi hitlerowcy, zwłaszcza posiadacze szarż oficerskich. „Kandydatów” do armii atlantyckiej, wysłała się partiami do obozu w Pleningen, gdzie są poddawani bardzo ścisłej inwigilacji przez oficerów amerykańskich. Interesują się oni, podobno, najbardziej „przeżyłkami” i „doświadczkami” zwerbowanych tak jakto na froncie wschodnim. Nie trzeba dodawać, że te wspomnienia są dla indagowanych bardzo przykre i bolesne.

Ale najbardziej charakterystyczny jest taki oto szczegół tej akcji rekrutacyjnej. Przy ostatecznym zaciąganiu się do szeregów najmniejszy Wall-Street będą musieli podpisać oświadczenie, że „nie są członkami partii komunistycznej”, ani „nie należą do żadnych innych ugrupowań, przesładowanych dawniej przez rząd hitlerowski”. Jeśli więc należeli do ugrupowań i organizacji, popieranym przez Hitlera i Himmlera, to wtedy wszystko jest w porządku, — owszem, prosimy bardzo, przyjmujemy z otwartymi ramionami.

Tekst tego oświadczenia lepiej, niż szniste artykuły wyjaśnia cel i charakter „nowej” armii, powstającej na amerykański rozkaz i za amerykańskie dolary w Trizonii... Wygląda na to, że dotychczasowe „doświadczenia” koreańskie niczego jeszcze waszyngtońskich dysponentów nie nauczyły.

B. D.

Z życia Partii O właściwy styl pracy egzekutyw komitetów powiatowych na terenie województwa łódzkiego

Mamy już poza sobą pierwszy etap pracy poświęcony uchwa-
dom V Plenum KC.

W Łodzi odbyły się dwie narady
aktyw partyjny — miejska i wo-
jewódzka.

Podobne narady odbywają się je-
szcze na dzielnicach i w powiatach.

Fakt szybkiego zaznajamiania naj-
szerszych mas z uchwałami V Plenu-
m KC świadczy o operatywności
kierownictwa partyjnego. Nie nale-
ży jednak popadać w samozadowo-
lenie i nie dostrzegać braków na-
szej pracy organizacyjnej. Na tym
odcinku mamy poważne zalety i
zaniedbania.

Mówił o tym na V Plenum tow.
Minc wskazując, że musimy „po-
ziom naszej pracy organizacyjnej
podnieść do poziomu naszej linii
politycznej”.

Oznacza to, że mobilizując klasę
robotniczą dla wykonania zadań
Planu 6-letniego, winniśmy jedno-
cześnie usprawnić styl pracy partyj-
nej w ten sposób, aby zespolic i
skierować ku jednemu wielkiemu
celowi wszystkie wysiłki mas pra-
cujących.

Jakie są nasze niedociągnięcia
w pracy organizacyjnej? Rozpatrzmy
je na przykładzie działalności po-
szczególnych egzekutyw Komitetów
Powiatowych z terenu naszego wo-
jewództwa.

Niesystematyczność pracy i brak wnikliwej analizy

Przypatrzmy się bliżej metodom
pracy egzekutyw Komitetu Po-
wiatowego w Piotrkowie.

Organizacja piotrkowska ma za
sobą duży dorobek w zakresie wal-
ki o wykonanie planów gospodar-
czych w przemyśle i w przebudo-
wie wsi.

Osiągnięcia te byłyby niewątpli-
wie większe, gdyby nie wadliwy
styl pracy egzekutyw. Obserwuje
się tam bowiem niezdrowe objawy
tzw. kampanijności.

1) Posiedzenia egzekutywy zwoly-
wane są niesystematycznie.

Na przykład w styczniu br. odby-
ły się zaledwie dwa posiedzenia, w
czerwcu zaś nie było ich wcale. 2)
Poważną usterką jest brak kolegi-
alnego opracowania materiałów na
posiedzenia. Świadczy o tym cho-
ciażby fakt ustnego referowania
spraw bez uprzedniego przemyśle-
nania, piśmiennego ich przygotowa-
nia, bez przedłożenia wniosków i
projektów uchwał.

Członkowie egzekutywy, nie zna-
jąc dokładnie zagadnienia, prowa-
dzą częstokroć dyskusje wokół
spraw nieistotnych i drugorzęd-
nych. Trzecim wreszcie niedocią-
gnięciem jest brak konkretnych
wniosków lub uchwał wynikają-
cych z obrad.

Przeladowanie porządku dziennego

Niesystematyczność w pracy eg-
zekutyw powoduje duże zale-
głości, gromadzi wiele nie rozwią-
zanych spraw, co w następstwie do-
prowadza nieraz do przeladowania
porządku dziennego posiedzeń.

Oczywiście, że w tych warunkach
nie ma mowy o wnikliwym rozpatry-
waniu danego zagadnienia.

Ważnym dla przykładu porządek
dzienny obrad egzekutyw KP w
Piotrkowie. Na jednym tylko posie-
dzeniu zanalizowano przebieg akcji
siewnej, pracę Zw. Samopomocy
Chłopskiej, pracę wśród kobiet i za-
łatwiono szereg spraw organizacyj-
no-personalnych.

Rekord jednak w tym względzie
pobiła egzekutywa KP w Zduńskiej
Woli, która na jednym posiedzeniu
rozpatrywała aż 13 punktów porząd-
ku dziennego, a m. in. tak zasadni-
cze sprawy, jak praca związków
zawodowych, zagadnienie szkolenia
partyjnego, pracę wśród kobiet, wy-
konanie planów produkcyjnych, pro-
blem szkolnictwa, lecznictwa itp.

Można było by również przyto-
czyć podobne przykłady z pracy eg-
zekutyw w Sieradzu.

Świadczy to o powierzchownym i
formalnym podchodzeniu do istot-
nych zagadnień.

W rezultacie liczne, konkretne za-
dania nakreślone przez Komitet Wo-
jewódzki pozostają przeważnie na pa-
pierze, nie są wprowadzone w życie.

A jeśli nawet i podejmują się u-
chwały, noszą one charakter ogólni-
kowy, deklaracyjny i w następ-
stwie częstokroć zawisają w próżni.

Uchwały bez realnego pokrycia

Partii naszej jest przyjęte, że
uchwały wyższej instancji partyj-
nej obowiązują niższe instancje
i należy je bezwzględnie wprowa-
dzić w życie. Jest to jeden z zasad-
niczych warunków centralizmu de-
mokratycznego oraz dyscypliny par-

tyjnej, cechujących partię marks-
istowską.

Ażeby jednak można było właści-
wie realizować uchwały w terenie,
należy ją ujmować konkretnie,
opierając się na głębokiej
analizie i wskazaniach praktycz-
nego doświadczenia.

Oznacza to, że zanim podejmimy
uchwałę, winniśmy gruntownie omó-
wić sprawę z ludźmi, znającymi do-
brze dane zagadnienie. Nigdy nie
należy żałować na to czasu.

Nie wszystkie jednak egzekutywy
przyswoiły sobie taki styl pracy.

W wielu wypadkach na posiedze-
niach egzekutyw omawia się sprawy
bez udziału zainteresowanych
osób, bez wysłuchania fachowców,
praktyków w tej lub innej dziedzi-
nie. I to właśnie przeciąża nieraz o-
brady jałową dyskusją, nie dając
konkretnych wyników.

Jako przykład niech posłuży na-
stępujący fakt: na posiedzeniu eg-
zekutyw w Sieradzu po omówieniu
sprawy spółdzielczości produkcyjnej
podjęto uchwałę, w której m. in. czy-
tamy: „Nie wolno nam zrezygnować
z walki o przeobrażenie oblicza wsi.
Musimy być w stałej ofensywie”.

Ujęta w ten sposób uchwała wy-
raża oczywiście gorące i szczerze pra-
gnienie zlikwidowania zacofania wsi.
Ale nic więcej. Nie mobilizuje, ani
nie uaktywnia do walki o spółdziel-
czość produkcyjną. Brak tu kon-
kretnego ujęcia sprawy, nie przy-
tacza się przykładów dobrej i złej
pracy organizacji partyjnej na okre-
ślonym terenie, nie wskazuje się,
w jaki sposób przezwyciężyć trudno-
ści i praktycznie wykonać zadanie.

Egzekutywa, stawiając przed mas-
ami członkowskimi danego powia-
tu lub gminy pewne zadania do
wykonania, winna wyznaczyć towar-
zysty, odpowiedzialnych za ich re-
alizację. Trzeba ustalić formy i spo-
soby realizowania uchwały, określić
kierunek pracy oraz ustalić termin
wykonania.

Na wyróżnienie pod tym wzglę-
dem zasługują egzekutywa KP w Pa-
blanach, która opracowuje i pre-
zentuje ujęte wytyczne dla podstawo-
wych organizacji partyjnych, podaj-
ąc formy i metody realizacji da-
nych uchwał.

Nie wolno zapominać o kontroli wykonania

O tym, jak wielkie znaczenie
przywiązuje Partia do zagad-
nienia kontroli wykonania, świadczy
fakt, że problem ten omawiany
jest prawie na wszystkich posiedze-
niach Plenum Komitetu Central-
nego.

A jak przedstawia się kontrola
wykonania w terenie, w pracach
egzekutyw komitetów powiatowych
w województwie łódzkim?

Należy stwierdzić, że nie wszędzie
dostatecznie doceniono wagę tego za-

gadnienia. Wynika to po pierwsze
z ogólnikowości uchwał poszczególnych
egzekutyw powiatowych; po
wtóre kontrola wykonania ograni-
cza się częstokroć wyłącznie do
kontroli bieżącej.

Na posiedzeniach egzekutyw sły-
szymy często w sprawozdaniach, że
„zgodnie z uchwałą odbyło się ze-
branie lub odprawa, powołano tego,
zmieniono innego”.

I na tym koniec.

Nie podaje się natomiast szcze-
gółowo, w jaki sposób zostały wyko-
nane te lub inne zalecenia partyjne.
Brak porównania, jak omawiany
problem przedstawiał się przed i po
podjęciu uchwały, jak z perspekty-
wy określonego czasu rozwijała
się dana organizacja partyjna czy
też placówka gospodarcza, brak
wreszcie wniosków, wskazujących,
co hamuje i utrudnia rozwój wspom-
nianej organizacji.

Ale problem kontroli wykonania
nie ogranicza się wyłącznie do
uchwał miejscowej egzekutywy.

W ciągu dwóch lat od czasu Kon-
gresu Zjednoczonego mieliśmy
wiele konkretnych uchwał BO KC
i KW.

Jak egzekutywy komitetów powia-
towych czuwają nad wykonaniem
uchwał wyższych instancji partyj-
nych?

Np. w lutym br. egzekutywa KW
w Łodzi podjęła uchwałę w sprawie
składów członkowskich. W początku
wym okresie nastąpiła w tym kie-
runku pewna poprawa.

Jednak po dwóch miesiącach za-
pomniano o uchwałę, znów wzrósł
odsetek zaległości. Egzekutywy po-
wiatowe nie rozpatrywały więcej te-
go zagadnienia. Uchwałę odłożono
do archiwum.

Podobne zjawiska są w pracy or-
ganizacyjnej wyspecjalizowane, po-
wodują rozluźnienie dyscypliny par-
tyjnej i zanik czujności rewolucyj-
nej, przyczyniają się do słabej ope-
ratywności, potęgają niebezpieczeń-
stwo biurokracji.

Sprawie tej poświęcił specjalną
uwagę XVII Zjazd WKP(b), który
stwierdził, że „kontrola wykonania
była i jest jednym z centralnych za-
dań organizacyjnych partii. Jest ona
najlepszym środkiem przeciwko za-
pobiegającemu skłótnictwu. Tam bo-
wiem, gdzie kontrola jest należycie
postawiona — skłótnik jest sparali-
żowany”. (A. Zdanow. — Zmiany
w statucie WKP(b). — XVII Zjazd).

W chwili obecnej, gdy po V Plenu-
m KC, staje przed nami za-
danie wytyczenia wszystkich sił dla
wykonania Planu 6-letniego, nie mo-

Budujemy Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej

Rozmowa z dziekanem prof. dr. St. Bagińskim
odznaczonym za swe zasługi Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

W dniu Świąt Odrodzenia, kilku profesorów Uniwersytetu Łódzkiego
otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, w uznaniu ich zasług w dzie-
linie kształcenia nowych kadr przyszłych budowniczych Polski socjali-
stycznej. M. in. odznaczony został Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski
dziekan wydziału lekarskiego i stomatologicznego Akademii Medycznej
w Łodzi — ob. PROF. DR STEFAN BAGIŃSKI — za całokształt swej
działalności naukowej, wychowawczej i organizacyjnej.

Choć jeszcze trwają letnie wakacje
akademickie, prof. Bagiński zastaje-
nie pochłonięty pracą w zakładzie hi-
stologii. Skronie profesora przyprzo-
szone są siwizną, ale oczy i uśmiech po-
stały młode, pełne ognia i zapału, tętnią-
ce twórczą energią. Profesor był jed-
nym z pierwszych, którzy w pamiętnych
dniach po wyzwoleniu Łodzi przybyli
tutaj, aby organizować wyższą uczelnię
w wielkim mieście, pozabawionym szkół
akademickich.

— Kiedy dziś rozpamiętuję ten okres
— mówi prof. Bagiński — to wprost
wydaje się nie do wiary, że w ciągu
tak krótkiego czasu zdołaliśmy zorgani-
zować Uniwersytet w budynkach, w
których oprócz gołych ścian nie było
nic. Dzisiaj zaś posiadamy jeden z naj-
lepiej urządzonych zakładów nauko-
wych w Polsce. Pomogło nam Państwo,
pomogła Partia, pomogło całe społeczeń-
stwo. Tylko dzięki temu mogliśmy dojść
do takich rezultatów.

Następnie ze zrozumiałą dumą poka-

zemy poprzestać na dotychczasowy
wynikach i upajać się doraź-
nymi osiągnięciami.

Trzeba spojrzeć krytycznie i sa-
mokrytycznie na naszą pracę, zana-
lizować dostrzeżone braki i błędy,
aby móc lepiej organizować wyko-
nanie wielkich zadań, które są obec-
nie przed nami postawione.

Długoletnie doświadczenie WKP(b)
i praktyka budownictwa socjali-
stycznego w Związku Radzieckim
uczą, że pomyślna realizacja partyj-
nych zaleceń oraz dyrektyw uzale-
żniona jest od umiejętnej, praw-
dliwego wykorzystania wszyst-
kich sił, którymi rozporządza aparat
partyjny i państwowy.

Należy wyciągnąć stąd wnioski
dla codziennej pracy partyjnej przy
realizacji uchwał V Plenum KC.

Jan Adamowski.

Reforma rolna w Chinach



Jednym z pierwszych dekrétów rządu Chińskiej Republiki Ludowej — był dekrét o wielkiej reformie rolnej, która dała ziemię milionom chińskich chłopów.
Na zdjęciu — bezrolny chłop z Szan-si odczytuje żonie tekst dekretu o nadaniu ziemi.

Budujemy Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej

Rozmowa z dziekanem prof. dr. St. Bagińskim
odznaczonym za swe zasługi Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

entuzjazm, jaki obserwuje wśród klasy
robotniczej naszego kraju i naszego
miasta.

Prof. Bagiński pomimo nawału zajęć
opracowuje również podręczniki dla
młodzieży akademickiej. — Wszystkie
starca mu czasu, gdyż pracę swą kocha,
wypełnia mu ona życie.

— Praca moja jest trudna, ale
wciąż — ciągnie dalej swe ciekawe
wyznaczenia prof. Bagiński. — Wysokie
odznaczenie, jakie otrzymałem, sprawi-
ło mi wielką radość, stanowiąc widocz-
ny dowód uznania naszego Rządu dla
mojej dotychczasowej działalności. Od-
znaczenie to obowiązuje mnie do dal-
szej wytrwałej pracy, do dalszych wy-
silków przy kształceniu nowych kadr
naszych naukowców.

Gdy zegnany już profesora, życząc
mu dalszej owocnej pracy — wrok
nasz zatrzymuje się na malej fotografii,
stojącej na biurku. — To moi dwaj wnu-
kowie — objaśnia profesor. — Jeden
z nich uczęszcza już do szkoły, a drugi
— to jeszcze trzyletni malec. Obaj od-
wiedzają tu mnie często. Dla tysięcy
dłukich ot malców, jak moje wnuki, bu-
dujemy teraz Polskę dobrobytu, Polskę
pokoju i sprawiedliwości społecznej.
— kończy rozmowę uczony, a radosny u-
śmiech promienia jego oblicze.

M. Zał.

zując nam uczony wspaniałe aparaty do
badań naukowych, doskonale wyposażo-
ną pracownię zakładu histologii, aparaty
i przyrządy, o jakich ani marzyć
można było w czasach sanacyjnego za-
cofania. Na ten cel zawsze brakowało
wówczas funduszy.

— Sam zakład histologii — oświadcza
profesor — otrzymuje obecnie oko-
ło 1 miliona zł rocznie na zakup wszel-
kiego rodzaju pomocy naukowych.

Działalność profesora Bagińskiego —
nie ogranicza się do wykładów i pra-
wienia wykazań z zakresu histologii i
stomologii. Profesor jest także kuratorem
kół naukowych z ramienia wydziału le-
karskiego.

— Staram się poprzez zbliżenie do
młodzieży, przez kontakt osobisty wydo-
bić wartości, które w niej drzemają, aby
pomóc przyszyć kadrę naszych nauko-
wców, skierować je na drogę wytrwa-
łej i systematycznej pracy badawczej.
W poczynaniach swych korzystam z nie-
wyczerpanych wzorów Związku Radziec-
kiego, a wielką dla mnie zachętą jest

Poeci w obronie pokoju

Wojnie co ją gotujecie.
Tym słowem poety rosyjskiego,
Aleksandra Bezymienkiego, wó-
rzą liczne, zamieszczone w książ-
ce wiersze.

W wierszu „W obronie pokoju“
poeta Aleksander Twardowski z
gniewem ostrzega podlegających wo-
jennych:
Zdążyliście ze szczegółami
Wszystko już wyrachować
wprzód.
Aleście mylnie rachowali,
Inny rachunek zrobił lud.
W moc atomowych bomb nie
wierzcie,
Lecz wyrachował sobie sam:
Na śmierć nie posle już żołnierzy,
Żeby przysparzać zysków wam.
Ta sama myśl powtarza się
w wierszu „Słońce Pokoju“ po-
ety moldawskiego, Jemieliana Bu-
kowa, w wierszu „Hymnie Między-
narodowego Związku Studentów“;
tekst tego hymnu, który wyszedł
spod pióra poety rosyjskiego,
Lwa Oszanina, przetłumaczono
już na dziesiątki języków i pieśń
ta brzmii jednakowo silnie we
wszystkich krajach.

Sprawa pokoju droga jest każ-
demu uczciwemu człowiekowi. Dla
tego właśnie o pokoju pisze po-
eta rosyjski, Mikołaj Asiejew, i
Tadżyk Mirza Tursun-Zade, Ukra-
inec Maksym Rylski i poeta turk-
meński Kara Setliw.
„Pokój“ — krokwień na budowach
szepczą,
„Pokój“ — z wiatrem niesie się
wśród drzew,
„Pokój“ — słyszę we wszystkich
narzeczach,
Za takich marzeń piękno
człowiecze

Do walki stanę na pierwszy zew.
(Iwan Baukow)
W patetycznych wierszach usi-
lują poeci wyrazić rosnącą i potęg-
niejącą moc jednoczącego wszyst-
kie narody ruchu w obronie po-
koju:
Grzmijcie, orkiestry, na wszystkie
święta strony!
Wiosna ludzkości w szeregach
naszych, z nami,
W armii pokoju na świecie nas
miliony
Walką hartownych, z twardej
kutyh stali
(Aleksy Surkow)
Potężniejszą siłą obozu po-
tego, siły wrogów wojny, siły
szermierzy wolności i wyzwolenia
ludów spod jarzma kolonialnego.
Poeci radzieccy zasyłają pozdro-
wienia i słowa żywej sympatii
wszystkim, którzy bronią tych
zaszczytnych ideałów. Poeta-gór-
nik Paweł Besposzedny zwraca
się do walczących górników:
Stań, wierszu mój,
Z górnikami ramię w ramię,
Jak żołnierz nieugięty stój,
Gdzie Gard, górniczy
departament,
Wydał na barykadach bój.
Barykady wznoszą górniczy chro-
nocy, wznoszą również chłop-
wioscy, którzy stawiają opór re-
akcji. Po bohaterku walczą o wol-
ność i niepodległość ojczyzny żoł-
nierze wietnamscy. Poeci radzie-
cy sławią w swoich wierszach bo-
haterskie czyny tych mężnych
szermierzy pokoju i wolności. Z
prawdziwą radością i dumą opie-
wają wielkie zwycięstwo narodu
chińskiego, jego wodza Mao Tse-
tunga i jego bohaterką armię,
która wyzwoliła Chiny od zgrai

kuomintangowskiej i wypędziła
na zawsze amerykańskich i angielskich
zaborców.

W pełnych wyrazu wierszach
poeci radzieccy opisują wielkie
przemiany, które się dokonały i
dokonywać będą w krajach demokracji lu-
dowej. Mówią o tym, jak wolne
narody odbudowują i rozwijają
swoją przysięgę i rolnictwo, jak
podnoszą poziom swojej kultury
narodowej i nauki, jak zgodnym
frontem walczą o pokój.

Poeta, Włodzimierz Zamiatin,
który brał udział w wyzwoleniu
stolicy Polski, Warszawy, ujrzał
ją teraz wstającą z ruin i zgłiszcz.
„Wznosi nowa Warszawa ku niebu
gmachy swe młode“. W wierszu
„W fabryce traktorów „Ursus“,
poeta ukraiński, Paweł Tyczyna,
z entuzjazmem mówi o nowym
człowieku nowej Polski. W serce
cznych słowach opowiada poeta
Semion Kirsanow w wierszu „Cu-
dzioziemiec“ o przyjaźni narodu
bułgarskiego i radzieckiego.

Z zapalem mówi o przyjaźni na
rodów w walce o pokój poeta u-
kraiński, Andrzej Matyszkow. W
dalekiej Oklahamie usłyszał on,
jak Murzyni przy pracy w polu
śpiewali pieśń poety rosyjskiego
Michała Isakowskiego „Katusza“ —
pieśń, która z takim szczerem u-
czuciem wykonuje jeden z naj-
mężniejszych szermierzy pokoju,
sławny śpiewak murzyński Paul
Robeson.

W swoim znanym, żywo prze-
mawiającym do czytelnika wierszu
„Wiec w Kanadzie“ pisarz
Konstanty Simonow opowiedział,
jak szybko i łatwo porozumiewa-
ją się z sobą przyjaciele pokoju
we wszystkich krajach na całej
kuli ziemskiej.

Powszechny ruch ludowy w o-
bronie pokoju zatacza coraz szer-
sze kręgi. W szeregach tego ru-
chu są skromni, nikomu nieznanii
ludzie pracy i ludzie, których na-
zwiska znane są we wszystkich
krajach, najlepsi przedstawiciele
świata naukowego i artystycznego,
taey ludzie, jak sławny poeta
chilijski Pablo Neruda. O jego
natchnionej pieśni, którą chcieli
zagłuszyć wrogowie ludu chilijs-
kiego, wypowiedziwy poetę z ro-
daju rodzinnego, pieśni z rado-
ścią witaną przez przyjaciół po-
koju we wszystkich krajach, mó-
wi Mikołaj Tichonow, tworząc
piękny obraz poetękiet:

Na grzbiatach mknęła fal,
przez wsi i miasta w dal,
Pod niebem Paryża, wśród
czeskich sadów, hal.
Ją jak siostrę witaly na zachód
leccą
Pieśni Chin wolnych wolność
ludowi głoszące.
I pieśń ta rozbrzmiewała
z pieśniami Moskwy wraz,
Po prostu, jak tutaj zrodzona
wśród nas.
Światło, gwiazdy kremłowskie
przez mroki, przez mgłę
Widzi naród chilijski, wpatrując
się w nie.
Rubinowe gwiazdy Moskwy
świecą wszystkim narodom
na świecie. Prości ludzie we wszyst-
kich krajach widzą w państwie
radzieckim tę potężną siłę, która
może obronić pokój. Wiedzą oni,
że tu, na Kremlu, pod tymi ru-
binowymi gwiazdami czuwa przy-
jaciół wszystkich ludzi pracy,
WIELKI STALIN. Wszyscy poeci
radzieccy, wszyscy postępowi po-
eci na świecie poświęcają mu swo-
te najgorętsze wiersze.

(Z artykułu A. Sofronowa
pt. „Głos poetów“ — Lite-
ratura Radziecka Nr 7).

Pokój to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia!
Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:

- 4 — Sekretariat
- 289 — I sekretarz
- 415 — II sekretarz
- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Kom. „Służby Polsce“
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat M. O.
- 66 — Prezydent MRN
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 148 — Zarząd Miejski ZMP
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie POK.

KINA:

Kino „ROBOTNIK“ wyświetla film prod. czeskiej pt. „Przybrana córka“.

Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 18.

Kino „POLONIA“ w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic“: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Rozwija się Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego

Przed kilku dniami w Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego odbyło się walne zebranie pracowników spółdzielni. Zebranie za gabiła tow. Maria Zagrabka, sekretarz rady zakładowej. Sprawozdanie z działalności kierownictwa i zarządu spółdzielni za pierwsze półrocze zdał prezes zarządu, tow. Zygmunt Kempa, który przedstawił zebranim trudności, jakie zostały pokonane przy komasacji tkalni i szwalni. Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego szybko wzrasta, czego dowodem jest poważny dopływ członków oraz wykonanie planu produkcyjnego w 113,6 proc.

Oszczędności uzyskane dzięki komasacji tkalni i szwalni, wyniosły do końca roku około 3.500.000 złotych.

Należy podkreślić — powie dział tow. Kempa — poważny wysiłek kierownictwa, rady zakładowej, podstawowej organizacji partyjnej i członków spółdzielni w wykonaniu powziętych zobowiązań lipcowych. Podniesiono jakość produkcji pierwszego gatunku do 98,5 proc. oraz całkowicie zlikwidowano brak, co dało spółdzielni 100.380 zł oszczędności. Fundusz udziałowy, zgodnie z zobowiązaniami, podniesiony został do 65 proc. w stosunku do miesięcznego funduszu plac oraz w dniu 21. 7. 50 r. oddana została do użytku świetlica.

Na zakończenie swego sprawo-

zdania tow. Kempa wyraził nadzieję, że w II półroczu wszystkie niedociągnięcia w pracy spółdzielni zostaną całkowicie usunięte.

Przewodniczący rady zakładowej ob. Bednarek złożył sprawozdanie z działalności rady za miesiąc lipiec br. Sprawozdanie z działalności kasy zapomogowo-pozycyjowej za okres od 1. 6. do 5. 8. 1950 r. przedstawił przewodniczący Zarządu Kasy, ob. Edmund Piasecki.

Na zakończenie zebrania zostały wręczone nagrody przewodnikom pracy za II kwartał br.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżniło się 11 osób.

Nagrody po 10.000 zł otrzymali: Jan Hemer — tkacz, Stanisława Gierczak — przewlekaczka, Florian Usiecki — drukarz. Ponadto kilkunastu pracowników otrzymało premie po 8.000, 6.000, 5.000 i 3.000 złotych.

We współzawodnictwie zespołowym wyróżniły się 3 zespoły. 12 osób otrzymało po 5.000 zł premii (szwalnia) i 16 osób otrzymało po 2.000 zł premii (szwalnia i drukarnia).

Ogółem wypłacono współzawodniczącym 211 tysięcy złotych premii.

Helena Łacwik korespondent „Głosu“

Jak pracuje Komisja Usprawnień i Wynalazczości w PZPB

W ostatnim czasie Komisja Usprawnień i Wynalazczości przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego odbywa regularnie zebrania. Odbija się to dodatnio na rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładach. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbyły się już 4 posiedzenia, tzn. 2 razy więcej aniżeli w ciągu całego pierwszego półrocza.

Na ostatnim posiedzeniu rozpatrzone 4 wnioski racjonalizatorskie. Na uwagę zasługuje wniosek ob. Jana Adamkiewicza, który opracował nowy sposób szywania dek drukarskich. Przyczyniło się to do zmniejszenia ilości błędów zasadniczych. Racjonalizatorowi przyznano premię w wysokości 15 tysięcy zł.

Przyczyną działającą hamującą na rozwój ruchu racjonalizatorskiego jest powolne zatwierdzanie wniosków i niewypłacanie przyznanych premii przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego w Łodzi.

Premie dla racjonalizatorów ob. ob. Raszewskiego i Kamińskiego nie zostały im jeszcze wypłacone, pomimo, że minął już miesiąc czasu od przesłania wniosków do CZPB w Łodzi. Postępowanie takie zniechęca racjonalizatorów do

pracy. Należy przyznane premie wypłacać w terminie przewidzianym w regulaminie.

T. Braitenbach korespondent „Głosu“

Przed Miejską Konferencją Obróńców Pokoju

Przed tygodniem na bramach domów i w zakładach pracy pojawiły się zawiadomienia o zebraniach wyborczych delegatów na Miejską Konferencję Obróńców Pokoju. W ciągu ubiegłych ośmiu dni odbyły się na terenie Pabianic 52 zebrania wyborcze, na których wybrano 117 delegatów na Miejską Konferencję Obróńców Pokoju. Większość delegatów, bo około 60 procent, stanowią kobiety.

Odbywające się w Pabianicach zebrania wyborcze delegatów na Miejską Konferencję Obróńców Pokoju miały charakter wielkich manifestacji solidarności społeczeństwa naszego miasta ze światowym ruchem obrońców pokoju. W zebraniach tych wzięło udział ponad 7000 mieszkańców Pabianic. W szeregu rezolucji, jakie podejmowano na zebraniach, mieszkańcy naszego miasta dali wyraz głębokiemu oburzeniu przeciwko brutalnej agresji amerykańskich imperialistów na Koreę oraz wyrażili pełną solidarność z walczącymi o swą wolność ludami Azji. Wyrazili także głęboką wiarę w utrzymanie trwałego pokoju na

świecie, gdyż walczy o to cały postępujący świat ze Związkiem Radzieckim na czele.

W przygotowaniu i przeprowadzeniu akcji wyborczej wyróżniły się Komitety Obwodowe: Stare Miasto-Prawa, Stare Miasto-Lewa. Na zebraniu zorganizowanym przez te dwa komitety, zanotowano największą frekwencję, którą należy zawdzięczać dobrej pracy „trójki agitatorów“. Ogólnie akcja wyborcza delegatów na Konferencję Miejską w Pabianicach przebiegała sprawnie i zakończona została pomyślnie.

Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że niektórzy trójki nie wywiązały się w pełni ze swoich zadań. Trójki agitatorów pokoju, należące do bloków Nr 8, 9 i 11 w Dzielnicy Stare Miasto-Lewa, starały się ułatwić sobie pracę w ten sposób, że powiadały o zebraniach wyborczych właścicielom lub administratorom domów, polecając im powiadomienie reszty mieszkańców domu. W wyniku takiego postępowania, wielu mieszkańców poszczególnych ulic nie wiedziało o organizowanych zebraniach wyborczych.

PSS »Społem« w Pabianicach szkoli kadry swych pracowników

W związku z szybkim rozwojem spółdzielczości w Polsce Ludowej, wzrasta liczba pracowników spółdzielczych, których należy szkolić. Trzeba przygotować kadry do realizacji poważnych zadań gospodarczych, stojących przed spółdzielczością w Planie 6-letnim.

Do roku 1949 kierownictwo PSS »Społem« nie kładło specjalnego nacisku na przygotowanie i przeszkolenie pracowników na kursach. Toteż w tym czasie przeszkolono (na kursach centralnych) zaledwie 1,5 proc. ogółu pracowników. Dopiero w roku 1949 przystąpiono do akcji szkolenia zawodowego i zorganizowano parę kursów w Pabianicach. Prowadzony był kurs dla sprzedawców ze sklepów spożywczych, który ukończyło 25 osób. Zorganizowano również kurs branży owocarsko-warzywniczej dla 25 osób. W międzyczasie wysłano na kursy centralne różnych branż 18 pracowników.

W lipcu, bieżącego roku zakończony został 7-miesięczny kurs dla sprzedawców ze sklepów spożywczych, który przygotował do pracy w placówkach spółdzielczych 30 absolwentów. Kursanci mieli możliwość pogłębić swą wiedzę teoretyczną i podnieść poziom swych umiejętności praktycznych. Przeszkolono także dla sklepów branży owocarsko-warzywniczej — 20 osób. Projektuje się uruchomienie dalszych kursów we wrześniu br.

W miesiącach letnich odbywają się w poszczególnych sklepach praktyki uczniów Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pabianicach.

W sierpniu 24 osoby odbywały praktykę wakacyjną, w tym 18 w sklepach i 6 w biurze, w dziale handlowym. Zaznaczyć należy, że młodzi praktykanci interesują się żywo organizacją pracy w spółdzielni. Nad uczenia

mi sprawują nadzór opiekunowie, których zadaniem jest dopilnowanie przebiegu praktyki.

W okresie jeśiennym PSS »Społem« przystąpi do zorganizowania półrocznego kursu dla sprzedawców sklepów spożywczych, mającego objąć 40 osób oraz kurs dla 20 księgowych. Na kursach centralnych w jeśiennym okresie przeszkolili się 16 osób.

Uczennice szkół zawodowych dobrze się czują na obozie w Stępnicy

Uczestniczki obozu wakacyjnego z Łodzi i Pabianic, uzdrowionego przez DOSZ — w Stępnicy, przysłały do redakcji „Głosu Pabianickiego“ list, w którym między innymi czytamy:

„Oboz znajduje się nad pięknym Zalewem Szczecińskim — gdzie jest również wspaniała plaża. Posiłki otrzymujemy obficie

smacznie i urozmaicone. Czas spędzamy bardzo przyjemnie, korzystając z wody, słońca i powietrza.

Braliśmy udział w akcji zniwien w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej.

Przyrzekamy, że po tak miłym wypoczynku ze zdwojoną energią zabierzemy się z nowym rokiem szkolnym do pracy“.

Nasi korespondenci piszą

Współzawodnictwo długofalowe daje dobre wyniki

W pierwszych dniach 1950 r. robotnicy poszczególnych działów produkcyjnych w 28 oddziałach PZPB, zgłosili swoje przystąpienie do współzawodnictwa długofalowego i przystąpili do tworzenia zespołów.

Po ukończeniu pierwszego etapu współzawodnictwa długofalowego, okazało się, że plany zostały wykonane z nadwyżką. W ostatnim miesiącu współzawodnictwa, bieżniaki wykonał plan w 103 proc. tkalnia w 104 proc. oraz zgrzeblarnia w 107 proc. Równocześnie zmniejszyła się przez umiejętne i odpowiedzialne wykorzystanie surowców ilość braków i odpadków. W lutym br. na zgrzeblarni było 3,9 proc. odpadków, w czerwcu br. było już tylko 0,84 procent. W styczniu tkalnia produkowała około 70 procent prymy, zaś w czerwcu około 95 procent. Po zakończeniu pierwszego etapu współzawodnictwa długofalowego, najlepsze zespoły otrzyma-

ły premie, które zostały podzielone wśród członków poszczególnych zespołów. Pierwsze miejsce w tym etapie zajął zespół ze zgrzeblarni, otrzymując 22 tys. złotych premii. Robotnicy, pracujący zespołowo wykazali, że praca taka daje lepsze rezultaty.

Obecnie przystąpiono do drugiego etapu współzawodnictwa długofalowego, który zakończy się w końcu bieżącego roku. W okresie tym spodziewany jest dalszy wzrost produkcji, jeszcze większe wykorzystanie surowców oraz zmniejszenie braków i wszelkiego rodzaju odpadków.

M. Podemski PZPB, Oddz. 28

Łódzcy księgowi organizują rachunkowość w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Personel naukowy Biura Organizacji Rachunkowości w Łodzi zebrał się w ramach Czynu Lipcowego utworzyć specjalne ekipy w celu nawiązania łączności z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi i udzielenia im pomocy w okresie późniejszym w pracach nad uporządkowaniem i usprawnieniem stanu księgowości.

Zobowiązanie to zostało obecnie zrealizowane. Rzeczoznawcy BOR w liczbie 30 osób przeprowadzają konsultacje i instruktaże w 57 oddziałach PGR na terenie województwa łódzkiego i bydgoskiego.

W toku tej akcji organizowane są m. in. kilkudniowe kursy dla personelu administracyjno-finansowego PGR z zakresu rachunkowości rolnej.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jan Lange, ul. 7 Listopada 44. — Sprawę Waszą przekazał mi do Inspektoratu Kontroli Wewnętrznej PSS »Społem« w Pabianicach.

Zwiększamy uprawę pszenicy

Omawiając na V Plenum KC PZPR zadania rolnictwa w Planie 6-letnim, tow. Minc powiedział, że w zakresie produkcji roślinnej największy nacisk musi być położony na wzrost uprawy pszenicy i jęczmienia. Produkcja pszenicy ma wzrosnąć o 58 proc. Wzrost ten nastąpi zarówno przez obsiewanie pszenicą nowych obszarów, na których dotychczas uprawiało się inne plody, jak również, i to głównie, przez wzrost samych plonów z ha.

Podwyższenie zbiorów pszenicy z ha może być osiągnięte drogą dokładniejszej, niż dotąd, uprawy ziemi, stosowania odpowiednich przedplonów, racjonalnego używania nawozów sztucznych, uprawy międzyrzędowej i starannego doboru do kategorii gruntu odmiany ziarna siewnego.

Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej w Pabianicach

szyc będą odzież na zamówienie

1 września 1950 r. zostanie otwarty Państwowy Zakład Odzieży Miarowej w Pabianicach przy ul. Daszyńskiego Nr 1 (róg Żukowa). W zakładzie tym świat pracy będzie mógł uszyć solidnie wykonaną odzież.

Zakład posiada własne materiały na ubrania, na płaszcze i mowe damskie i męskie oraz wszelkie dodatki krawieckie. Zakład będzie przyjmował także zamówienia z materiałów powierzonych.

Mistrzowie i czeladnicy, chcący pracować w Państwowych Zakładach Odzieży Miarowej proszeni są o zgłaszanie się od dnia 16 bm. do biura PZOM w Pabianicach, ul. Daszyńskiego Nr 1 (róg Żukowa), z podaniem i własnoręcznie napisanym życiorysem.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM dom murywany dwupiętrowy. Stano Józef, Pabianice, Mólniuzki 29. 76

Nowe odmiany pszenicy, jakie dziś posiadamy, można uprawiać nie tylko na tzw. gruntach pszenno-buraczanych. Mamy bardzo wytrwale na zimę i mało stosunkowo wymagające co do gleby odmiany pszenic, zwłaszcza ostki, jak: Sołacka, Złotokosa, Skomorowska z bezostryżką — Wysokolitewska, Sobieszynska, Dańkowska, Selekcyjna i wiele innych.

Pszenice te można uprawiać na gruntach, na których nieźle udaje się koniczyna czerwona. Najlepszym przedplonem dla pszenicy jest rzepak, można ją również uprawiać po koniczynie, po mieszanec, po strączkowych, wreszcie, zwłaszcza w zachodniej części kraju, po ziemniakach.

Uprawa ziemi pod pszenicę wymaga wyprowadzenia natychmiastowej podorywki po spręczeniu plonu i starannego wywieszczenia roli bronami. Zamiast bron sprężynowych, które rolę przewracają i wysuszają, lepiej jest używać kultywatory ze sztywnymi, tzw. gęsimi łapani.

Na ziemniaczysku wystarczy jedna (siewna) orka. Wykonać ją należy co najmniej na tydzień przed siewem pszenicy, która wprawdzie jest mniej wrażliwa na odleżenie roli niż żyto, ale świeżo żoranej roli nie lubi. Czas siewu pszenicy może być nieco późniejszy od żyta (pszenica krzewi się dopiero wiosną), a więc u nas od 15 września do 15 października. Ziarno siewne należy obowiązkowo zaoprawić przeciwko śnieci — ziernikiem.

Należy siać pszenicę zawsze siewnikiem rzędowym, zaś na dobrych ziemiach stosować siew pasowy (dwa rzędy normalne, a między nimi odstęp 25—30 cm). Siew pasowy umożliwia obróbkę międzyrzędami jak przy rzepaku. Jeżeli jest to tylko możliwe, winno się prowadzić rzędy z północy na południe celem lepszego nasłonecznienia roślin.

Pod pszenicę nie dajemy obornika, przynajmniej co całkowicie pod okopowe. Dlatego też obowiązkowo należy stosować

nawozy sztuczne. W jesieni na kilka dni przed siewem, dajemy 100 kg azotniaku, 200 kg superfosfatu i 100—150 kg 40 procentowej soli potasowej na ha. Jest to dawka wystarczająca. Wiosną, jeżeli pszenica słabo wygląda, zasłamy ją w dwóch dawkach saletrą, w ilości 60—80 kg na ha.

Uprawa pszenicy daje rolnikowi znacznie większy dochód niż uprawa żyta. Również plon, zwłaszcza przy uprawie międzyrzędowej, są zawsze wyższe od żyta.

Ukarani za nieprzestrzeganie przepisów

Zygrzyd Archman, zamieszkały w Pabianicach, ul. Moniuszki 6, pozostawił konia bez opieki, wskutek czego koń zniszczył trawnik. Właściciel konia ukarany został grzywną.

Wilhelmina Wanckiewicz, Armii Ludowej 32, za wywołanie awantury z sąsiadką, skazana została na 500 złotych grzywny.

Zdzisław Kukuła, Armii Czerwonej 12, za opilstwo i zakłócenie spokoju, ukarany został grzywną 1.000 zł.

Adam Stęczyński, Konstancyńska 33, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, zapłaci 1.000 złotych grzywny.

Ze sportu

Zawody kolarskie w „Ogniwie“

W dniu 20 sierpnia rb., o godz. 8 rano, odbędzie się wyścig kolarski o mistrzostwo klubu. Trasa wynosi 50 km. dla starszych i 10 km. dla młodszych zawodników.

Start i meta przy boisku „Ogniwie“, Partyzancka 56.

Niestowarzyszeni mogą wziąć udział w wyścigu, zgłaszając się do sekretariatu klubu w dniu wyścigu. Zarząd ZKS „Ogniwie“ przygotował szereg nagród dla najlepszych zawodników.

Za opilstwo i zakłócenie spokoju nocnego Eugeniusz Kmieć, Karola 13, skazany został na zapłatę 1.000 złotych grzywny.

Sylwia Kowalczyk, Mickiewicza 8 i Roman Kmin, Polna 5, za brak tabliczki rowerowej, zostali ukarani. Każde z nich zapłaci 200 złotych grzywny.

Bronisław Kardas (Narutowicza 9), za jazdę rowerem po chodniku i brak tabliczki rejestracyjnej, ukarany został grzywną w wysokości 700 złotych.

Franciszek Sójka (Smugowa 3), za jazdę rowerem w parku miejskim, zapłaci grzywnę w wysokości 650 złotych.

Franciszek Zawadzki z Wymysłowa, za jazdę na stopniach tramwaju ukarany został grzywną w wysokości 200 złotych.

Stanisław Hanczka (Pomorska 20), za jazdę rowerem po chodniku ukarany został grzywną w wysokości 500 złotych.

Jan Maciejewski, Moniuszki 174 i Stefan Bystry, Łódź, Ze rromskiego 146, za opilstwo i wywołanie awantury skazani zostali grzywną w wysokości 1.000 złotych.

Tadeusz Kowalczyk, Pułaskiego 13, za nieprzeprisaną jazdę wozem, zapłaci 1.000 zł. grzywny.

Władysław Drobniewskiego, Kopernika 14, za awantury i zakłócenie spokoju publicznego, ukarano grzywną w wysokości 700 złotych.

